

Warszawa, dn. 23.02.2007 r.

KOMUNIKAT PRASOWY

Prezes Trybunału Konstytucyjnego Jerzy Stępień w dniu dzisiejszym stwierdził, iż Minister Zbigniew Ziobro przesądził o winie kardiochirurga Mirosława G. naruszając w ten sposób konstytucyjną zasadę domniemania niewinności.

Tymczasem Minister w swoich wystąpieniach nigdy nie wypowiedział się o winie Mirosława G., ani nie określał go mianem przestępcy, a jedynie poinformował opinię publiczną o zarzutach postawionych uprzednio przez prokuraturę. Jako Prokurator Generalny miał do tego pełne prawo, a nawet obowiązek, zważywszy, że konferencja prasowa zorganizowana została w odpowiedzi na duże zainteresowanie mediów tą sprawą.

Co istotne, na konferencji prasowej z dnia 14 lutego Minister Zbigniew Ziobro przedstawił ustalenia prokuratury oraz treść postawionych zarzutów. Minister od początku podkreślał, że ostateczna decyzja w sprawie należeć będzie do sądu. Mówił między innymi: „W tej chwili mamy jeden udokumentowany przypadek w wysokim stopniu wskazujący na możliwość zabójstwa, w związku z tym został postawiony zarzut z art. 148 kodeksu karnego. Są oczywiście badane inne przypadki, które też wskazują na niejasne okoliczności zejścia pacjentów. **Nie przesądzamy charakteru tych zdarzeń, ostatecznie o sprawie decydować będzie sąd**”. Koresponduje to z wypowiedzią dla TVN 24 z tego samego dnia, w której ustosunkowując się do zarzutów, Minister powiedział: „Ostatecznie trzeba będzie rzecz zweryfikować podczas procesu sądowego, ale mamy tego rodzaju informacje, podkreślam,

które są wysoce uprawdopodobnione, ja niczego nie przesądzam, mówię natomiast o pewnym stanie faktycznym na podstawie materiału dowodowego”.

Warto dodać, iż prawo do informowania opinii publicznej o postępach śledztwa podkreślane jest także w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, jako prawo konieczne dla funkcjonowania społeczeństwa demokratycznego. Podkreślone to zostało i w tym orzeczeniu, na które powoływał się Jerzy Stępień.

Ponadto, Prezes Trybunału Konstytucyjnego, stwierdzając w TVP 3, że konferencja prasowa odbyła się zanim Mirosław G. usłyszał zarzut, dopuścił się manipulacji. W rzeczywistości Mirosław G. został zatrzymany w poniedziałek, tj. 12 lutego, zaś konferencja miała miejsce dwa dni później, tj. 14 lutego, i miała na celu rzetelne przedstawienie mediom informacji o charakterze postawionych już Mirosławowi G. dwudziestu zarzutów. Jest godnym ubolewania, że Prezes Trybunału Konstytucyjnego nie dość, że swoimi stwierdzeniami wprowadza w błąd co do wypowiedzi Ministra Sprawiedliwości, stosuje dodatkowo podwójne standardy. Nie reagował on, gdy z ust posłów opozycji w ostatnim czasie wielokrotnie padały słowa przesądzające o winie osób, którym prokuratura nie przedstawiła nawet zarzutów. Wówczas Jerzy Stępień milczał. Takie wybiórcze podejście wskazuje na polityczne motywy krytyki, i nie przystoi Prezesowi instytucji, która powinna budować swój autorytet jako organ apolityczny.

Przyjmując tok rozumowania Prezesa Trybunału Konstytucyjnego możemy dojść do następującej konkluzji: Jerzy Stępień kategorycznie przesądził, że Minister Sprawiedliwości złamał Konstytucję. Nie czekał na postawienie jakiegokolwiek zarzutu, nie mówiąc już o orzeczeniu sądu w tej sprawie. Tym samym złamał konstytucyjną zasadę domniemania niewinności, której tak stanowczo broni. Zatem, zgodnie z jego logiką, powinien sam stanąć

przed sądem. Oto absurd, do jakiego prowadzi rozumowanie Pana Prezesa Stępnia.

Na koniec należy zapewnić Pana Prezesa Stępnia oraz wszystkich zainteresowanych, że Minister gotów jest stanąć przed dowolnym trybunałem, nie wyłączając Międzynarodowego Trybunału Karnego.

Łukasz Wojdyga
Szef Gabinetu Politycznego
Ministra Sprawiedliwości